Sygn. I C 253/22

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. N.

przeciwko A. C. (1), T. C., M. C. (1)

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda K. N. solidarnie na rzecz pozwanych A. C. (1), T. C. i M. C. (1) 23.851,00 zł (dwadzieścia trzy tysiące osiemset pięćdziesiąt jeden złotych 00/100) kosztów procesu;

III. nakazuje ściągnąć od powoda K. N. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku 2.150,69 zł (dwa tysiące sto pięćdziesiąt złotych 69/100) nieuiszczonych kosztów sądowych.

I C 253/22

Uzasadnienie*

/od strony 11 po ponownym rozpoznaniu sprawy/

I.

Powód K. N. 1.03.2016 r. (wpływ do sądu) pozwał M. C. (2) o 80 000 zł z odsetkami ustawowymi od 11.12.2015 r. za niezapłacenie w terminie 2 pożyczek, zaciągniętych przez zmarłego K. C. (1), którego została jedynym spadkodawcą.

Pozwana zmarła w toku sprawy i na wniosek powoda postępowanie było kontynuowane ze spadkobiercami (wnukami) M. C. (2) – A. Ł. C., T. P. C. i M. A.C..

P o z w a n i wnieśli o oddalenie powództwa. Zarzucili, że powód dochodzi należności od następców prawnych osoby nieżyjącej, której sytuacja życiowa podważa, by doszło do zawarcia umów na tak wysokie kwoty. Dlatego – kwestionując autentyczność dokumentów umów – podważali także ważność oświadczeń woli pożyczkobiorcy ze

względu na brak swobody i świadomości, gdyż nadużywał alkoholu ze skutkiem degeneracyjnym dla jego zdrowia psychicznego i fizycznego.

Sąd ustali, co następuje:

Z datą 1.03.2008 r. sporządzona została pisemna umowa pożyczki 40 000 zł pomiędzy powodem a K. C. (1) z terminem zwrotu 10.12.2015 r. „wraz z kwotą należnych odsetek". Umowa była sporządzona na gotowym formularzu, uzupełnionym długopisem co do danych stron, wysokości kwoty, czasu umowy i odsetek, ale co do nich w § 2 nie dokonano wszystkich zakreśleń i poprzestano na wpisaniu, że odsetki mają być w wysokości ustawowej. Formularz zawierał też wydruk oświadczenia o wypłacie pożyczki gotówką. Wpisano, że koszty pożyczki poniesie pożyczkobiorca. Pod umową jej strony złożyły podpisy.

Z datą 17.07.2010 r. sporządzona została taka sama umowa.

(dowód: dokumenty umów – k. 8-10)

K. C. (1) popisał też z powodem dokument zatytułowany „akt notarialny" (i o typowej dla takiego dokumentu treści), gdzie sprzedawał powodowi swój lokal mieszkalny, położony w C. przy ul. (...), składający się z jednego pokoju z kuchnią, łazienką i piwnicą, obciążony osobistą służebnością mieszkania na rzecz A. i M. C. (2) – za 64 5000 zł. Wpisano w nim datą zawarcia 1.03.2008 r.

(dowód: ww. dokument - k. 156-157)

K. C. (1) zmarł 2.03.2013 r. Sądownie stwierdzono, że jego spadkobiercą została M. C. (2), a jej spadkobiercami - aktualni pozwani.

(bezsporne)

K. C. (1) miał różne zadłużenia ok. 2008 r. :

- na skutek pozwu z 16.06.2008 r. sąd 11.07.2008 r. wydał nakaz zapłaty co do 1 282,50 zł zadłużenia wobec wspólnoty mieszkaniowej, w której znajdował się jego lokal mieszkalny (k. 143), a kolejny – 29.06.2009 r. wskutek pozwu z 7.05.2009 r. co do 1 517,93 zł i w sierpniu 2009r. doszło do wszczęcia egzekucji w tym zakresie (k. 154),

- pismem z 27.08.2008 r. był wzywany przez P. o 1 461,60 zł (k. 144) i 20.08, 25.08 i 10.09.2008 r. sporządzono dowody wpłaty powoda za pozwanego na 1 597 zł (k. 145-146),

- 29.09.2008 r. wydano wyrok uznający K. C. (1) winnym niekorzystanego rozporządzenia mieniem banku, gdyż na podstawie sfałszowanych dokumentów o zatrudnieniu zakupił 24.01.2008 r. telewizor na raty i został zobowiązany do zapłaty 4 799 zł jako naprawy szkody (k. 147),

- 19.11.2008 r. był wzywany do zapłaty 2 000 zł zadłużenia za niedotrzymaniu warunków umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych (k. 148), a 26.01.2009 r. zadłużenie wynosiło 2 040,33 zł (k. 150),

- wskutek pozwu z 27.11.2008 r. sąd 19.12.2008 r. nakazał mu zapłatę 3 000 zł na rzecz Skarbu Państwa – Urzędu Skarbowego (k. 149), który odmówił umorzenia tej należności, gdy K. C. (1) powołał się na brak środków (k. 151-152); egzekucję wszczęto w lutym 2012 r. (k. 155).

(dowód: dokumenty na ww. kartach)

Na spornych umowach podpisał się K. C. (1).

Umowy te zostały sporządzone w tym samym czasie, a potem dopełnione ręczenie i później podpisane (lub podpisy mogły być złożone na dokumencie in blanco).

K. C. (1) w chwili podpisywania umów „znajdował się w okolicznościach silnego stresu, strachu, smutku, pod wpływem presji, przymusu, lęku".

(dowód: opinia biegłej K. G. – k. 252-287)

K. C. (1) nadużywał alkoholu w stopniu takim, że rodzice dbali, by miał opłacone mieszkanie i wyżywienie (gdyby potrzebował i jeśli nie przyszedł po nie sam nietrzeźwy). Poza tym utrzymywał się we własnym, skromnym zakresie. Był widywany pod wpływem alkoholu i wobec całości towarzyszących okoliczności - uważany za osobę, która go nadużywa i jej styl życia jest temu poddany.

(dowód: zeznania L. D. (1) – częściowo - 217 v, U. K. (1) 218, M. S. (1) – k. 218v-219, pozwanego A. C. – k. 221-222)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zostało uwzględnione.

Po analizie materiału dowodowego sąd uznał zasadność zarzutów pozwanych w zakresie prowadzącym do oddalenia powództwa, mimo, że badania dokumentów pożyczki (art. 720 kc) - nie podważyły autentyczności podpisów K. C. na obu umowach, a także nie przyniosły informacji wobec innych wątpliwości co do ich formy, nasuwających się w trakcie oględzin tych dokumentów (opinie (...), z tym że biegła K. G. także – jak sąd - zauważyła zbieżność umów pożyczki jakby były sporządzone w jednym czasie). Jednak sposób złożenia podpisu przez pożyczkobiorcę przykuwał uwagę niewątpliwie każdego czytelnika umowy, w tym i sądu, który na co dzień przegląda podpisy na dokumentach i ma doświadczenie ze spraw z elementem sporu grafologicznego, gdzie opiniują biegli (w tym zakresie można także uczestniczyć w szkoleniach, poszerzając zakres wiedzy, co której wypowiadają się potem biegli). Dlatego opinia biegłej (rzetelnie i szczegółowo wywiedziona) nie budziła wątpliwości sądu, a pozostały materiał dowodowy dodatkowo tylko mógł ją uwiarygodniać, gdyż nie dotyczył bezpośrednich faktów związanych z zawarciem umowy. Wiedzę o nich mogły mieć tylko strony umowy, ale zeznania powoda budziły wątpliwości sądu1.

Nie można zupełnie wykluczyć życiowego prawdopodobieństwa przebiegu sytuacji podanej przez powoda. Poddanie jednak sprawy pod oceną sądu, który jest zobowiązany wszechstronnie rozważyć materiał dowodowy (art. 233 § 1 kpc), ***jest ryzykiem procesowym osoby, która mimo powszechnego doświadczenia życiowego2, chce wykazywać***, że udzieliła wysokiej pożyczki znajomemu, nadużywającemu alkoholu w klasyczny sposób, przejawiający się w stylu życia, gdy staje się to problem dla rodziny, starającej się zapewnić minimum egzystencjalne (mieszkanie, wyżywienie), gdyż środki pozyskiwane doraźnie w różny sposób przez osobę pijącą na bieżąco są zużywane, zwłaszcza w związku z wydatkami na alkohol. Uzasadnienie, że zabezpieczeniem miał być lokal mieszkalny, tym bardziej powiększa wątpliwości. Osoba uzależniona niewątpliwie jest zainteresowana głównie środkami na używkę, lecz nie traci przecież rozeznania co do wartości pieniądza, lokalu. Inną rzecz jest - na ile jest w stanie w danym momencie zachować naturalne hamulce, by nie poddać się np. wyzyskowi3 (przy założeniu minimum skażenia ważności oświadczenia woli). Nie było już możliwości wyjaśnienia tej kwestii bezpośrednio z K. C., w tym poprzez biegłych, którzy oceniliby stan jego świadomości w momencie podpisywania umów. Jednak - według już wspomnianej opinii - sposób kreślenia podpisu wskazywał na czynniki podważające ważność oświadczenia woli o zawarciu umów o podpisanej treści, którego wyrazem było złożenie podpisu. Ze względu na wątpliwości, potwierdzone także w opinii spostrzeżeniami co do zbieżności czasowej dokumentów umów oraz pewniej nakreślonego podpisu na umowie stanowiącej projekt aktu notarialnego – tym bardziej zastanawia, w jakim momencie (dacie) K. C. złożył podpis na spornych umowach. W tym kontekście poprzestanie na projekcie, gdy wiadomo, że nie wywiera on skutków rzeczowych, bez udania się do notariusza, który musi czuwać nad tym, by składane oświadczenia były ważne, jest kontrargumentem, a nie poparciem dla twierdzeń pozwu. ***W rezultacie pojawiających się istotnych wątpliwości, popartych dowodami, dokumenty umów należało uznać za podważone. W konsekwencji należało stwierdzić, że powód zgodnie z art. 6 kc nie wykazał roszczenia***. Przy tym ***opinia biegłej o stanie, w jakim składane były podpisy na umowie wprost prowadziła do wykazania przesłanek z zakresu wad oświadczenia woli – art. 82 i n. kc (skutkujących nieważnością***

umowy), zaczynając od wyłączenia świadomego i swobodnego wyrażenia oświadczenia (ze względu na stan upojenia alkoholowego lub braku używki, który także może zakłócać percepcję) poprzez błąd co do treści (zwłaszcza wysokości kwoty umowy) po groźbę (także hipotetycznie można założyć taką sytuację w relacji możliwej z osobą uzależnioną). W zakresie, w jakim przepisy te zawierają terminy do podjęcia czynności uchylających się od wadliwych oświadczeń, należy raz jeszcze wskazać na wątpliwości co do faktycznej daty podpisania umowy (i wiedzy lub świadomości podpisującego o tej dacie). Wobec niemożności odtworzenia stanu faktycznego wskutek śmierci K. C. trudno odnosić się do hipotez, jakie można byłoby budować co do rozpiętości czasowej, na jaki zawarto umowy, wiedzy o kondycji rodziców K. C. i jego samego (wobec badań pod kątem rozpoznania nowotworu).

W dalszym dopiero planie można zauważyć dokumenty mające uwiarygadniać potrzebę uzyskania pożyczek ze względu na zadłużenie. Uwagę przede wszystkim zwraca niewspółmierność zadłużenia oraz że dotyczy głównie 2008 r. Jest to zatem dość wyrywkowa wiedza wobec całości badanego okresu.

W ocenie sądu zeznania świadków potwierdzały zeznania pozwanego A. C. w zakresie wiedzy pozyskanej w rodzinie, czyli o problemie alkoholowym K. C. oraz że rodzice starali się, by miał opłacone mieszkanie i zapewnione wyżywienie na jakimś podstawowym poziomie. Wprawdzie L. D. negowała, że nadużywał on alkoholu, a jednocześnie podawała, że pozostawali w bliskim kontakcie, ale właśnie z tego względu sąd uważał za miarodajniejsze zeznania pozostałych świadków, zwłaszcza, że U. K. też nie chciała szafować własną oceną, a M. S. wspominała o zdarzeniach z własnej obserwacji. Świadkowie ci nie mieli wiedzy o przebiegu kontaktu K. C. z powodem, ale wspominali o zapewnieniu środków dla K. C. na zapewnienie minimum egzystencjalnego przez rodziców i jego we własnym zakresie. Na kanwie także doświadczenia życiowego nie można wykluczyć, że powód - nawiązując kontakt z K. C., przekazał mu jakieś środki, w tym na poczet zadłużenia w firmie (...) wpłacił własne środki i może nie uzyskał ich zwrotu, ale przedmiotem sporu były tylko zakwestionowane umowy. Podobnie z deklaracją przekazania tytułu do lokalu mogło wiązać się przekazanie jakichś środków K. C., ale sąd badał tylko roszczenie o 80 000 zł wywodzone z przedłożonych umów (pozostałe podawane okoliczności służyć miały potwierdzeniu, że środki były przekazywane przez powoda - K. C.).

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji.

W konsekwencji o kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kc, gdyż następcy prawni ponieśli koszty negowania roszczenia dotyczącego nabycia przez nich spadku w trudnym dowodowo procesie.

Ich koszty to : 7 200 zł wynagrodzenie pełnomocnika (§ 2 pkt. 6 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie w brzmieniu aktualnym na dzień wniesienia pozwu - § 2 rozporządzenia zmieniającego z 3.10.2016 r.), 3x17 zł (opłata skarbowa od udzielenia pełnomocnictw), 4 000 zł zaliczek na wynagrodzenie biegłych.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych powód powinien uiścić także koszty tymczasowe poniesione przez Skarb Państwa na opłacenie wynagrodzenia biegłych, w zakresie w jakim zabrakło zaliczek stron w wysokości 2 150,69 zł.

II.

Wyrokiem z dnia 12 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Słupsku oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na wydanie orzeczenia:

a) naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 368 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy;

b) naruszenie przepisu art 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art 201 k.p.c., polegające na pozbawieniu powoda możności obrony swych praw, tj. końcowe przesłuchanie powoda oraz pozwanych odbyło się bez obecności pełnomocnika powoda, czym pozbawiono powoda możliwości profesjonalnej obrony jego interesów i praw oraz brak poinformowania w

czasie właściwym powoda, że może złożyć zastrzeżenia do opinii biegłego (powód otrzymał opinię biegłego od swojego pełnomocnika po upływnie terminu do wniesienia zastrzeżeń),

c) naruszenie art 214 k.p.c. przez nieodroczenie przedostatniej rozprawy, pomimo istnienia znanej sądowi przeszkody stanowiącej powód nieobecności strony, co skutkowało pozbawieniem powoda możności obrony,

d) naruszenie art. 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie za ustalony faktu alkoholizmu K. C. (1), chociaż wniosek taki nie daje się wyprowadzić z innych ustalonych faktów i że z tego można wyprowadzić domniemanie faktyczne, że był alkoholikiem, który akurat w dniach podpisania pożyczek i to obu - był w stanie wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenia woli stanowiące wady oświadczenia woli,

e) naruszenie art 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie,

f) naruszenie art 231 k.p.c. w zw. z art 233 k.p.c. przez przyjęcie, że skoro K. C. (1) hipotetycznie pił alkohol, to istnieje domniemanie, że musiał podpisać umowę z wadą oświadczenia woli,

g) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych / podstawy prawnej wyroku,

h) naruszenie art. 228 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie faktu, że niemożliwe jest stwierdzenie wad oświadczenia woli osoby zmarłej na podstawie jego podpisu,

2) naruszenie prawa materialnego:

a) art. 82 i n. k.c. w zw. z art 5 k.c. przez jego błędne zastosowanie i niewłaściwe ustalenie, że K. C. (1) musiał podpisać umowę z wadą oświadczenia woli,

b) naruszenie prawa materialnego - art 5 k.c. przez jego niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, zniesienie postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, ewentualnie zmianę wyroku i zasądzenie po pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, uchylenie punktów II i III wyroku, zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów postępowania za obydwie instancje według norm przepisanych.

Skarżący wniósł ponadto o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka J. N. na okoliczność wykazania, że K. C. (1) odebrał od powoda pożyczkę oraz że miał pełną świadomość i pełne rozeznanie w zakresie powyższej czynności.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Sąd Apelacyjny podziela zarzuty apelacji, że zaskarżony wyrok nie może się ostać z uwagi na zaistniałą w sprawie nieważność postępowania mającą swą podstawę prawną w przepisie art.

379 pkt 5 k.p.c., a wyrażającą się pozbawieniem powoda możności obrony swoich praw , choć z przyczyny częściowo odmiennych niż to wywodził skarżący.

Zgodnie z dominującą w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnią normy art. 379 pkt 5 k.p.c. naruszenie możności obrony swych praw polega na tym, że z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, których nie usunięto do wydania orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 września 2018 r., II CSK 208/18, LEX nr 2549473; wyrok Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2016 r., II CSK 556/15, LEX nr 2041115; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r. I CSK 30/09, LEX nr 584184; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 r. IV CSK 468/08, LEX nr 515415; postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, LEX nr 36068.)

Ocena, czy doszło do pozbawienia strony możności obrony jej praw powinna uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy. Istotne jest stwierdzenie na ich podstawie, że doszło do naruszenia przepisów postępowania, a konsekwencją tego było pozbawienie strony możliwości działania, jak też, że utraciła ona sposobność obrony swych praw w dalszym postępowaniu. Kumulatywne zaistnienie tych przesłanek wypełnia przyczynę określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151638; z 28 marca 2008r., V CSK 488/07, LEX nr 424315; z 27 listopada 2013 r., V CSK 544/12, LEX nr 1438426, oraz postanowienia: z 11 marca 2008 r., II CSK 593/07, LEX nr 494150 i z 18 grudnia 2014 r., II UZ 58/14, LEX nr 1622316.)

Bez znaczenia przy tym jest, czy między nieważnością postępowania, a wynikiem sprawy istnieje związek przyczynowy. Skarżący takiego związku w każdym razie nie musi wykazywać, a sąd drugiej instancji ustalać. Wpływ nieważności na treść orzeczenia stanowi zatem ustawowe założenie mające charakter domniemania ustawowego, które nie może być obalone. W nauce określa się ten stan i jego następstwa pojęciem autonomii skutków nieważności (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 stycznia 2020 r., I ACa 224/19, LEX nr 2912705; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 marca 2020 r., I AGa 125/19, LEX nr 2956826; a także: System prawa procesowego cywilnego. Środki zaskarżenia pod. red. Jacka Gudowskiego, III cz. 1, LexisNexis s. 210.)

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że ***do pozbawienia powoda możności obrony jego praw doszło w następującej sytuacji procesowej.***

W toku rozpoznania sprawy zostały wyznaczone trzy terminy rozprawy. Pierwsze dwie rozprawy odbyły się w dniach 28 lutego 2018 r. i 9 kwietnia 2018 r., na obu tych terminach powód był obecny wraz z pełnomocnikiem. Następnie w sprawie przez znaczny okres czasu prowadzone były czynności w zakresie postępowania dowodowego w związku z koniecznością sporządzenia opinii przez biegłych. Powód, pomimo doręczenia sporządzonej w sprawie opinii biegłego oraz zobowiązania do ustosunkowania się do tej opinii w zakreślonym terminie, nie przedstawił swojego stanowiska, wskazując później, że opinia ta została mu przekazana ***przez pełnomocnika*** już po upływie zakreślonego terminu.

Po zakończeniu czynności związanych ze sporządzeniem opinii przez biegłych, kolejny termin rozprawy został wyznaczony na dzień 14 września 2020 r. Powód bezpośrednio przed tym terminem złożył przez swojego pełnomocnika mailowo wniosek o odroczenie rozprawy z informacją o zachorowaniu na COVID-19 oraz o woli powoda w uczestniczeniu w wyznaczonej rozprawie (k. 416). Do wiadomości zostały załączone skany dokumentów potwierdzających fakt zachorowania (k. 417-420). Na rozprawie w dniu ***14 września 2020 r.*** nie stawił się powód, ani jego pełnomocnik, ***stawił się jedynie pełnomocnik pozwanego.***

W tym dniu doszło do zamknięcia rozprawy i wyznaczenia terminu publikacji wyroku na 12 października 2020 r., a jednocześnie zastrzeżono stronie powodowej ***7-dniowy termin*** na zajęcie stanowiska, z równoczesnym zastrzeżeniem możliwość w tym terminie repliki stronie pozwanej. W dniu ***12 października 2020 r. w sprawie wydano wyrok.***

W tym względzie podkreślenia wymaga, że w orzecznictwie przyjmuje się, że pozbawienie strony możności obrony jej praw powoduje nieważność postępowania właśnie m.in. wówczas, gdy następuje rozpoznanie sprawy i wydanie

wyroku w nieobecności strony, która przed rozprawą wykazała zaświadczeniem lekarskim niemożność stawienia się w sądzie i wnosiła o odroczenie rozprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975, nr 5, poz. 84; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1981 r., I PRN 8/81, OSPiKA 1981, nr 10, poz. 187; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2017 r., III PK 131/16, LEX nr 2390690; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 16 maja 2019 r., I ACa 808/18, LEX nr 3030053).

Przypomnieć należy, że w świetle regulacji art. 45 Konstytucji RP oraz przepisów k.p.c. w procesie cywilnym prawo do udziału strony w rozprawie ma doniosłe znaczenie, jako element prawa do sądu (prawa do bycia wysłuchanym przez Sąd). Rozprawa jako emanacja zasady ustności w postępowaniu cywilnym zakłada umożliwienie stronie czynnego udziału w dyskursie procesowym prowadzącym do podjęcia przez Sąd decyzji procesowych i związaną z tym możliwość bezpośredniego przedstawienia stanowiska strony (prezentacji argumentów w bezpośredniej konfrontacji ze stanowiskiem strony przeciwnej oraz wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości sądu co do treści argumentów powoływanych przez strony). W judykaturze wyraża się pogląd, że prawo strony do udziału w rozprawie osobiście czy poprzez swojego pełnomocnika procesowego, obejmujące także prawo do osobistego podejmowania czynności procesowych i prawo do wysłuchania przez sąd, stanowi jedno z podstawowych uprawnień procesowych będące elementem gwarancji realizacji prawa do rzetelnego procesu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 marca 2015 r., II CSK 443/14, LEX nr 1730599).

Zatem zapewnienie realnej możliwości udziału strony w rozprawie stanowi jeden z elementów gwarancji konstytucyjnych, składających się na konstytucyjnie gwarantowane prawo do sądu. Dlatego też art. 214 k.p.c. w istocie nakłada na sąd obowiązek odroczenia rozprawy, jeżeli wystąpią okoliczności wskazujące na usprawiedliwioną niemożność stawienia się strony na rozprawę. Zgodnie bowiem z tym przepisem rozprawa ulega (co do zasady obligatoryjnemu) odroczeniu, jeżeli strona jest nieobecna na rozprawie a sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. W sytuacjach wskazanych w art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa „ulega odroczeniu", a zatem nie jest konieczny wniosek strony o odroczenie. Nieodroczenie rozprawy, mimo choroby strony, powoduje nieważność postępowania, podobnie jak nieodroczenie rozprawy mimo złożenia przez pełnomocnika strony uzasadnionego wniosku o jej odroczenie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 lutego 2014r., I ACa 718/13, LEX nr 1437892).

Niewątpliwym na gruncie przedmiotowej sprawy musi pozostawać, że powód wykazał w odpowiedni i wystarczający sposób, fakt swojej choroby oraz niemożność stawiennictwa. Z uwagi na rodzaj choroby (COVID-19), w tym nałożony obowiązek izolacji, mógł bowiem jedynie przedstawić kopie dokumentów świadczących o niemożności stawiennictwa, nie miał wszak możliwości udania się do lekarza sądowego, jak też choćby przekazania oryginałów swojej dokumentacji medycznej, czy to do sądu czy swojemu pełnomocnikowi, celem ich poświadczenia za zgodność. Niezależnie więc od kwestii oceny skuteczności wniosku o odroczenie rozprawy (jako złożonego jedynie w drodze mailowej) sąd z urzędu zobowiązany był w świetle treści powyżej przytaczanego art. 214 k.p.c. do odroczenia rozprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, bez znaczenia pozostawało przy tym, że powód występował w postępowaniu przy udziale profesjonalnego pełnomocnika. Korzystanie z zastępstwa procesowego, zleconego pełnomocnikowi, nie pozbawia wszak strony prawa do osobistego uczestnictwa w rozprawie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 kwietnia 2017 r., I ACa 2434/15, LEX nr 2457562). Obowiązek odroczenia rozprawy, zgodnie z art. 214 § 1 k.p.c., związany jest jedynie z przeszkodą uniemożliwiającą powodowi udział w rozprawie, której nie mógł on przezwyciężyć. Rozprawa ma doniosłe znaczenie, a prawo strony do udziału w niej, obejmuje także prawo do osobistego podejmowania czynności procesowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2017 r., III PK 131/16, LEX nr 2390690). Strona ma więc prawo do osobistego udziału w rozprawie niezależnie od tego, czy ustanowiła w sprawie pełnomocnika procesowego, względnie, czy korzysta z pomocy pełnomocnika ustanowionego z urzędu. Uczestnicząc osobiście w rozprawie, strona może w pełni realizować swoje uprawnienia procesowe, w tym prawo, a zarazem obowiązek przedstawiania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zgłaszania dowodów, wypowiadania się co do twierdzeń strony przeciwnej, brać aktywny udział w postępowaniu dowodowym przez zadawanie pytań świadkom i przesłuchiwanym stronom, uczestniczyć w roztrząsaniu wyników postępowania

dowodowego, ma też możliwość prostowania bądź uzupełniania oświadczeń swego pełnomocnika (art. 210, art. 217 § 1, art. 224 § 1, art. 93 k.p.c.). Pozbawienie tych praw procesowych może więc w konkretnych okolicznościach powodować nieważność postępowania na skutek pozbawienia strony możności obrony swych praw (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2013 r., IV CSK 393/12, LEX nr 1311810).

W tym kontekście, Sąd Apelacyjny przyjął, że wobec braku wcześniejszego ustosunkowania do przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego i uznania przez powoda, że chce wziąć udział w ostatniej – jak można było się spodziewać – rozprawie, nie można było odebrać powodowi tego uprawnienia.

Z perspektywy prawa strony do obrony udział w rozprawie był dla powoda czynnością istotną i nie można w tym świetle rozsądnie zakładać, że powód już przed rozprawą przedstawił w sposób wyczerpujący swoje racje. Tym bardziej w sytuacji, w której poprzedni termin rozprawy został przeprowadzony w dniu 9 kwietnia 2018 r., a więc ponad dwa lata wcześniej i to właśnie z uwagi na procedowanie w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, co niewątpliwie przekładało się na potrzebę przedstawienia końcowego stanowiska przez powoda i wiązało się z prawem powoda do wysłuchania w tym zakresie.

Podkreślenia wymaga przy tym, że zasadność umożliwienia powodowi zajęcia końcowego stanowiska dostrzegł również Sąd I instancji, o czym świadczy, że zastrzegł stronom możliwości przedstawienia stanowiska w sprawie już po zamknięciu rozprawy. Oczywistym jednak jest, że po zamknięciu rozprawy nie można skutecznie zabierać głosu i zajmować stanowiska w sprawie. W istocie zatem Sąd Okręgowy wprowadził strony i pełnomocników w błąd, kierując do nich takie pouczenie i zobowiązanie.

Ubocznie należy zauważyć, że powód brał udział we wszystkich poprzednich rozprawach i aktywnie uczestniczył w postępowaniu, postawa strony w procesie powinna zaś dla Sądu stanowić wskazówkę przy podejmowaniu decyzji procesowych w określonych okolicznościach, w tym wypadku - niestawienia się na rozprawę i powiadomienia Sądu o zaistniałej przeszkodzie, której nie można było przezwyciężyć.

Jak się przyjmuje w judykaturze, nieodroczenie rozprawy mimo wystąpienia przyczyn wskazujących na usprawiedliwioną niemożność stawienia się strony - a więc stanowiące jak w tym wypadku uchybienie procesowe - tylko wyjątkowo nie musi powodować nieważności postępowania, to jest, jeżeli z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych i procesowych występujących w sprawie, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swoich twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń strony przeciwnej i do dowodów przeprowadzonych w sprawie oraz odmowy przeprowadzenia innych dowodów. W takiej sytuacji żądanie odroczenia rozprawy przez stronę powołującą się na okoliczności usprawiedliwiające jej niestawiennictwo, może być (ale nie musi) wyrazem nadużycia jej uprawnień procesowych i może uzasadniać odmowę ochrony w procesie praw tej strony. Jednakże tak może być tylko wówczas, gdy sąd ma pewność, że działanie strony podyktowane jest zamiarem przewleczenia postępowania bądź stanowi szykanę w stosunku do strony przeciwnej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09, LEX nr 584184). Korzystanie przez stronę z uprawnień procesowych nie może bowiem powodować ograniczenia uprawnień procesowych strony przeciwnej. Przyjęcie jednak przez sąd, że skorzystanie przez stronę z uprawnienia procesowego stanowi nadużycie praw procesowych, może nastąpić tylko na podstawie dogłębnej oceny okoliczności sprawy, w pełni uzasadniającej ustalenie, że działanie strony jest podyktowane nierzetelnym celem, a w szczególności zamiarem utrudnienia lub przedłużenia postępowania, czego można dokonać przez porównanie celu uprawnienia procesowego ze znaczeniem wykorzystania go w konkretny sposób (zob. wyrok Sądu Najwyższego dnia 25 marca 2015 r., II CSK 443/14, LEX nr 1730599; podobnie: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/07, LEX nr 424315).

W realiach niniejszej sprawy nie mamy jednak do czynienia z taką sytuacją. Jak już wskazano, powód nie miał możliwości zajęcia końcowego stanowiska w sprawie, w tym osobistego odniesienia się do przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego, wobec czego nie można uznać, że wypowiedział się co do wszystkich kwestii prawnomaterialnych i procesowych występujących w sprawie. Brak jest przy tym jakichkolwiek dowodów na to, by

strona powodowa dążyła do przewleczenia procesu czy jakiegokolwiek utrudniania postępowania, jak też aby jej wniosek stanowił szykanę w stosunku do strony pozwanej, a nie był uzasadniony zdarzeniem losowym (chorobą).

W kontekście powyższego nie można też uznać, że obecne żądanie uchylenia wyroku i zniesienia postępowania motywowane jest jedynie dążeniem do nieuzasadnionego przewleczenia postępowania i może być ocenione jako nadużycie prawa procesowego.

Reasumując, wobec uniemożliwienia powodowi (w następstwie naruszenia art. 214 k.p.c.) udziału w rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wyrokowanie, a w konsekwencji pozbawienie go możliwości osobistej realizacji wymienionych wcześniej praw procesowych na rozprawie należy stwierdzić, że doszło do pozbawienia powoda możności obrony jego praw. Skutki uchybienia nie zostały przy tym sanowane w toku dalszego postępowania przed wydaniem wyroku. Z pewnością nie stanowiło o tym zastrzeżenie terminu do zajęcia stanowiska już po zamknięciu rozprawy, bez jej ponownego otwarcia.

Pociąga to za sobą stwierdzenie nieważności postępowania w zakresie rozprawy przeprowadzonej w dniu 14 września 2020 r. oraz konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku na mocy art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2004 r., I PZP 10/04, LEX nr 134741).

Wobec stwierdzenia nieważności postępowania przez Sądem I instancji nie zachodziła potrzeba odniesienia się do pozostałych zarzutów zgłoszonych w apelacji. Niezależnie bowiem od ich trafności zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, a sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

III.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd I instancji nie miał podstaw do wydania innego wyroku niż uprzednio, gdyż w sprawie nie zaistniały nowe okoliczności, a zatem aktualne pozostaje już sporządzone uzasadnienie.

Sąd wprawdzie, kierując się stwierdzeniem sądu II instancji, że powód został pozbawiony możności obrony swych, przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie nowych wniosków, zgłoszonych przez powoda, to nadal uważa, że termin na zgłoszenie wniosków minął powodowi znaczenie przed ostatnią rozprawą, po której został wydany wyrok (zwłaszcza, że mimo prawie miesiąca od zamknięcia rozprawy do wydania wyroku powód nic nie zrobił, by zasygnalizować, że są okoliczności uzasadniające otworzenie rozprawy lub by choćby wskazać, że coś jest do dopowiedzenia mimo upływu zakreślonych terminów i pełnej wiedzy o stanie sprawy i stanowiskach stron w niej - na dzień zamykania rozprawy). Posiedzenie końcowe zostało bowiem wyznaczone, gdy był od dawna znany stan sprawy po długotrwałym postępowania (trzeba bowiem było czekać na opinie biegłych), minęły stronom terminy na zgłoszenie wniosków (a w zakresie uzasadnionym sporządzonymi opiniami, termin ten minął jeszcze wcześniej, gdyż do opiniowania przystąpiono jako do finalnego dowodu sprawy, gdy inne dowody skutkowały złożeniem wniosku o taką opinię). Pozostało zatem tylko ocenić, to co zgromadzono.

Nadto powód do końca nie wyjaśnił, dlaczego nie mógł wcześniej powołać świadków (choćby sygnalizować ich istnienie i potrzebę powołania), których zgłosił później. Nadal te zachowanie powoda, jak i jego współdziałanie z pełnomocnikiem , pozostawało poza dyspozycją art. 3 kpc. Przy tym bezpośredni udział powoda w sprawie był zbędny, zwłaszcza że sam podkreślał, że potrzebuje zawodowego pełnomocnika, jak i nic nie stało na przeszkodzie, by powód prezentował swoje stanowisko pisemnie, a i tu ustawa ogranicza możność składania pism przez wskazanie terminów i momentów, w jakich mogą być one wskazane. Tylko ze względu na specyfikę czasu Covid sąd umożliwił powodowi dodatkowo zabranie głosu po zamknięciu rozprawy pisemnie (vide pełna treść zarządzenia z informacją dla strony k. 424), by się upewnić, że nie ma potrzeby otwierania rozprawy i tylko potwierdziło się, że powód działa obstrukcyjnie, gdyż w ogóle nie zareagował na działania sądu, służące efektywnemu postępowania (zachowaniu gwarancji procesowych obu stron, w tym wobec stanowiska strony przeciwnej- czyli sąd już miał wątpliwości co do

wiarygodności twierdzeń o niemożności stawiennictwa się czy zajęcia stanowiska w sprawie, ale jeszcze dał szansę powodowi na wypadek, gdyby faktycznie takie przeszkody miały miejsce, ale powód to zignorował).

Co do zeznań nowopowołanych świadków, w tym zwłaszcza wobec twierdzeń powoda, że przekazywał zmarłemu środki, zakupy, a ten nie miał środków utrzymania, to nadal należy zauważyć, że w sprawie nie było dowodów umożliwiających dokładne określenie, czy, a zwłaszcza ile dokładnie – poprzednik prawny pozwanych otrzymał od powoda, a zwłaszcza do dokładnie ustalili. Świadkowie widzieli, jakieś sporadyczne sytuacje (np. jakaś pojedyncza sytuacja z zakupami w sklepie spożywczym itp. przy dużej wartość przedmiotu sporu) i nie mieli niezbędnej wiedzy, by możliwe było dokonanie ustaleń (stąd też sąd pomija one oczywiste wątpliwości widoczne przy lekturze tych zeznań). Zauważyć należy, że właśnie z przyczyn trudności dowodowych w systemie akcentuje się znaczenie formy dokumentowej (co sąd nadmienia, by zobrazować powodowi, jak niedoskonały jest dowód z zeznań, zwł. gdy chodzi o ustalenia dwóch osób co do niemałej kwoty, której nie są wiarygodnie udokumentowane, czym uprzednio sąd już uzasadniał wyrok). Tymczasem przez brak dowodów o zakresie treści umożliwiającej powiązanie ich i weryfikację z uwzględnieniem logiki i doświadczenia życiowego, by można było uzyskać odpowiednio spójną i wiarygodną całość, nie mogło dojść do stwierdzenia, że powód wywiązał się z art. 6 kc.

Zdecydowanie należy zauważyć, że ciąg zachowania powoda w sprawie to pasmo z zakresu art. 4^1 kpc. Sprawa dotyczyła sporu o przekazanie środków finansowych (w tym tego rzędu, że w powiązaniu z opcją pozyskania lokalu mieszkalnego przez osobę obcą od osoby nadużywającej alkohol), a więc życiowo była ona możliwa do przedstawienia przed sądem przez samych zainteresowanych. Powód nie jest osobą, która nie jest w stanie wypowiadać się, pisać, więc jego ubolewanie nad niemożnością przygotowania się do sprawy zgodnie z terminami i rygorami wskazanymi przez sąd, zwłaszcza że wstępnie korzystał z pomocy prawnej, nie może być postrzegane jako przejaw jego nieporadności, a nawet wprost przeciwnie (i stąd sąd zauważa art. 4^1 kpc, zwłaszcza że mimo tego cały czas starał się zapewnić gwarancje procesowe jak dla strony, która prowadzi proces rzetelnie, zgodnie z dobrymi obyczajami). Przy tym zauważyć też należy, że powód pomija w swoim widzeniu procesu, że sąd stosuje prawo z urzędu, a strona nie musi przedstawiać oceny prawnej, ale fakty, z których wywodzi swe roszczenie oraz – w razie takiej potrzeby wskazać dowody, o których też ma wiedzę, gdyż to strona wie, co się wydarzyło, a więc i jak przebieg sytuacji mógł zostać utrwalony. Na rozprawie kwestię postępowania dowodowego omówiono z powodem, jak i potem był informowany o trudnościach w realizacji wniosków tak, by mógł zareagować. Tymczasem można podać i ten przykład, że powód był obecny na przesłuchaniu świadka w drodze odezwy (mógł więc na bieżąco zadawać pytania), a potem starał się kontestować kolejną rozprawę kwestią pozyskania protokołu z tych zeznań. Przede wszystkim jednak zarzut apelacji, że powód był przesłuchiwany bez pełnomocnika wbrew faktycznemu przebiegowi rozprawy (k. 220, co miało miejsce ok. 2 lata przed wydaniem zamknięciem rozprawy) i twierdzenie, że powód może powoływać się na nierzetelność pełnomocnika (nieprzekazanie opinii), by dalej postępować nierzetelnie (było bardzo dużo czasu od doręczenia opinii, by się do niej odnieść, a nawet po zamknięciu rozprawy to nie nastąpiło), sąd pozostawi bez słowa, które powinno zasadniczo ocenić takie zachowanie w procesie.

W konsekwencji koszty procesu należało zasądzić na podstawie art. 98 § 1 kpc na rzecz pozwanych przy braku możności ściągnięcia kosztów tymczasowo uiszczonych przez Skarb Państwa w zakresie, w jakim powód był zwolniony, a pozostawiając do ściągnięcia koszty sądowe ustalone przy pierwszym rozpoznaniu sprawy 2 150,69 zł. - art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Mając na uwadze zakres wniosku pełnomocnika pozwanych sąd ograniczył przyznane mu koszty do pojedynczej stawki za dwukrotne rozpoznanie sprawy w I instancji i rozpoznanie sprawy w II instancji, uznając, że mimo trojga reprezentowanych osób, nakład pracy wobec zakresu postępowania sprowadzał się do czynności jak dla jednoosobowej strony.

Koszty pozwanych to do już uprzednio policzonych 11 251 zł (7 200 zł wynagrodzenie pełnomocnika - § 2 pkt. 6 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie w brzmieniu aktualnym na dzień wniesienia pozwu - § 2 rozporządzenia zmieniającego z 3.10.2016 r.), 3x17 zł (opłata skarbowa od udzielenia pełnomocnictw), 4

000 zł zaliczek na wynagrodzenie biegłych) dodatkowo 5 400 zł (75 % za II instancję) , 7 200 zł (znowu nakład pracy za I instancję, zwłaszcza że nadal powód przedstawiał stanowisko prowadzące do postępowanie dowodowego).

1 nie zwierały informacji usuwających wątpliwości omówione w sprawie, lecz potęgujące je wobec omówionych w sprawie zastrzeżeń

2 naturalne jest, by nie podejmować takiego ryzyka z uwagi na niepewność odzyskania należności i oczywistość pojawienie się wątpliwości jak w niniejszej sprawie, czy nie doszło do nadużycia stanu K. C., a także że tak dużą kwotę pożyczono obcej osobie i po co jej taka kwota wobec dysproporcji do wydatków jakie ponosi, wliczając w nie koszt alkoholu

3 art. 388 kc